

OFERTA DLA ZMOTORYZOWANYCH

TURYSTÓW

Coraz częściej turyści wracają mocno zawiedzeni z wypoczynku nad Soliną i w Bieszczadach. Aby odbyć spacer po koronie zapory, często parkują samochody kilka, a nawet kilkanaście kilometrów od miejsca, w które przyjechali podziwiać.

W lipcu i sierpniu na poboczach dróg prowadzących do Soliny stoi dosłownie samochód przy samochodzie. W korkach tkwi się godzinami. W Polańczyku jest podobnie. Przy wejściu na Połoninę Wetlińską setki samochodów również straszy. Za postój na błotnistych łąkach płaci się horrendalne ceny, co jeszcze bardziej zniechęca turystów do tych gór. Powoli kończy się mit Bieszczadów, jako ostatniego miejsce w Europie, gdzie można uciec od cywilizacji.

Dyrektor zapory i elektrowni wodnej w Solinie, Józef Folcik uważa, że czas podejść do Bieszczadów po austriacku.

Pyta: - Po co się przyjeżdża nad Soliną i w Bieszczady?

I nie czekając na odpowiedź, odpowiada: - Przede wszystkim, aby być jak najdalej od cywilizacji i zgiełku wielkich miast, aby obcować z cudowną przyrodą.

Dyrektor Folcik stwierdza, że nadszedł najwyższy czas, aby w Solinie, Polańczyku i przy wejściu na Połoninę Wetlińską, wybudować wielopoziomowe parkingi, które rozwiązałyby

problem parkowania samochodów. Tylko one mogą sprawić, że turysta przyjeżdżający w Bieszczady będzie zadowolony z obcowania z przyrodą i nie będzie wracał ze wspomnieniami, że nie miał gdzie zaparkować samochodu.

- Tak zrobili Austriacy przy swych lodowcach – mówi. – Dzięki temu tysiące samochodów nie szpeci krajobrazu Alp i tysiące turystów jest bardzo zadowolonych z wypoczynku.

Wielopoziomowy parking przy zaporze wodnej w Solinie sprawiłby, że wejście na jej koronę nie łączyłoby się z zostawieniem samochodu nie wiadomo gdzie, jak jest często dotychczas. Przy wyjściu z niego mogłyby powstać pasażer handlowe, kawiarenki, restauracje itp. Krótko mówiąc Solina zyskałaby na tej inwestycji bardzo. Bylejakość, która obecnie odstrasza wielu turystów przestałaby istnieć. Oferta, która powstałaby po jego wybudowaniu, znacznie zwiększyłaby komfort wypoczynku. Wszyscy, by na tej inwestycji skorzystali.

Podobnie byłoby w Polańczyku. Uzdrowisko, w którym widać samochód przy samochodzie, przestaje być uzdrowiskiem, staje się zatłoczonym centrum wielkomiejskim. Bardzo ważną rolę w ochronie przyrody i krajobrazu wielopoziomowy parking odegrałby również przy wejściu na Połoninę Wetlińską.

Henryk Nicpoń